

Marek Tracz-Tryniecki

## Wolność w ujęciu Alexisa de Tocqueville'a

*Myślę, że wolność kochałbym w każdej epoce.  
W naszych czasach jestem wręcz skłonny darzyć ją uwielbieniem<sup>1</sup>.*

Wolność jest być może pierwszym skojarzeniem, gdy mowa o systemie wartości francuskiego męża stanu Alexisa de Tocqueville'a. Ciężko uznać je za błędne, skoro potwierdzenie znajdujemy u samego autor *O demokracji w Ameryce*. Pisał on bowiem u progu swej działalności politycznej w 1837 r.: „Przypisuje mi się różne pasje, podczas gdy mam jedynie poglądy, a pasję mam raczej tylko jedną: umiłowanie wolności i godności człowieka”<sup>2</sup>. Co więcej, możemy przyjąć, że w swym mniemaniu Tocqueville pozostał jej wierny. Wyznał on bowiem swemu przyjacielowi w okresie kończącym jego karierę aktywnego polityka: „Nie mam żadnej tradycji, stronnictwa czy sprawy, o ile nie jest nią wolność i ludzka godność”<sup>3</sup>. Podobnie oddając swą drugą po *O demokracji w Ameryce* wielką pracę – pierwszą część *Dawnego ustroju i rewolucji*, pisał:

363

Niektórzy oskarżają mnie, być może, o ujawnienie w tej książce jakże niewczesnego upodobania do wolności, o którą, jak mnie zapewniano, nikt już we Francji nie dba. Tych, którzy by mi taki zarzut uczynili, prosiłbym o jedno – by zechcieli zauważyć, że ta skłonność jest we mnie bardzo stara. Już przed dwudziestu

<sup>1</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Kraków 1996, t. 2, s. 333.

<sup>2</sup> *Idem*, *List do Henry'ego Reeve z 22 marca 1837 r.*, [w:] *idem*, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999, s. 129.

<sup>3</sup> *Idem*, *List do Ludwika de Kergorlay z 15 grudnia 1850 r.*, [w:] *idem*, *Selected Letters on Politics and Society*, red. R. Boesche, tłum. J. Toupin, R. Boesche, Berkeley-Los Angeles-London 1985, s. 257: „Nie mam żadnej tradycji, stronnictwa czy sprawy, o ile nie jest nią wolność i ludzka godność”.

przeszło lata, mówiąc o innym społeczeństwie, napisałem niemal dosłownie to, co można przeczytać i tutaj. [...] I wyznam, że od tamtej pory nie zaszło na świecie nic, co mogłoby mnie skłonić, bym myślał i mówił inaczej. A ponieważ moje dobre mniemanie o wolności ujawniłem wtedy jeszcze, kiedy była w łaskach, nie można mieć mi za złe, że w tym przeświadczeniu trwam i teraz, kiedy się ją lekceważy<sup>4</sup>.

Jak z pewnością czytelnik już zauważył, oprócz wolności w dwóch z przywołanych wypowiedzi Tocqueville wymienia również godność człowieka. Analizując jego wypowiedzi, może zatem przyjąć, że oprócz wolności także godność ludzka i cnota, o czym pisał w innym miejscu<sup>5</sup>, są wartościami stanowiącymi fundament jego politycznego myślenia i proberz oceny zjawisk społecznych. Niemniej jednak to wolność pozostaje największą jego pasją, o której pod koniec życia nie zawahał się napisać: „Ja pozostałem starym, niemodnym kochankiem wolności w czasach, gdy prawie każdy lubi mieć pana”<sup>6</sup>. Musimy już w tym miejscu zaznaczyć, że na koncepcje i działalność Tocqueville’a wpływały również dwa, pozostające nierzadko w konflikcie, fenomeny: uznanie istnienia prawa naturalnego o metafizyczno-racjonalistycznej proveniencji oraz kwestia wielkość. Do ich relacji z wolnością przyjdzie nam jeszcze wrócić w toku niniejszego artykułu.

364

## Realność wolności

Gdy chodzi o istnienie wolnej woli i możliwość zmiany swym zachowaniem zewnętrznych warunków, Tocqueville zajmuje stanowisko, które moglibyśmy określić jako umiarkowanie woluntarystyczne. Pisze on bowiem:

Opatrzność nie stworzyła rodzaju ludzkiego ani absolutnie wolnym, ani całkowicie zniewolonym. Zakreśliła, to prawda, wokół każdego człowieka fatalny

<sup>4</sup> *Idem*, *Dawny ustrój i rewolucja*, Warszawa 1970, s. 41.

<sup>5</sup> *Idem*, *O demokracji...*, t. 1, s. 243 (rozdz. 6, cz. 2, t. 1). „Wyjawszy pojęcie cnoty, nie znam piękniejszej idei jak idea praw człowieka – być może zresztą oba te pojęcia się przenikają. Idea praw nie jest w istocie niczym innym jak ideą cnoty zastosowaną do życia społecznego”. Niektórzy, jak Joseph Alulis, ograniczają krąg podstawowych wartości u Tocqueville’a do wolności i godności. Por. J. Alulis, *The Promise of Democracy and the Problem of Liberty*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville’s Defense of Human Liberty. Current Essays*, red. P.A. Lawler, J. Alulis, New York–London 1993, s. 39. Podobnie Wojciech Karpiński za najwyższe wartości w myśli Tocqueville’a uznaje wolność i godność. Por. W. Karpiński, *W Central Parku*, Warszawa 1989, s. 88.

<sup>6</sup> *Idem*, *List do Alexisa Stoffelsa z 4 stycznia 1856 r.*, [w:] *idem*, *Listy*, s. 306.

krąg, którego nie można przekroczyć, lecz w jego granicach człowiek jest potężny i wolny; podobnie jest ze społeczeństwem<sup>7</sup>.

Ostatecznie ważąc znaczenie własnego działania człowieka i okoliczność zewnętrznych, większe znaczenie przypisuje tym pierwszym:

Nic zatem nie pokazuje bardziej jasno niż uczynione przeze mnie porównanie [stanu Ohio i Kentucky dotyczące wpływu niewolnictwa – M.T.T.], że ludzka pomyślność zależy dużo bardziej od instytucji i woli człowieka niż od warunków zewnętrznych, które go otaczają<sup>8</sup>.

W jego opinii dotyczy to zarówno jednostek, jak i całych społeczności i narodów:

[...] powodzenie [spraw publicznych – M.T.T.] osiąga się dokładnie za pomocą tych samych środków, które sprawiają, że osiąga się powodzenie w życiu prywatnym, ponieważ odwaga, energia, uczciwość, przezorność, zdrowy rozsądek są prawdziwymi przyczynami dobrobytu zarówno cesarstw, jak rodzin, i że jednym słowem, los człowieka czy to jako jednostki, czy jako narodu jest tym, czym człowiek chce go uczynić<sup>9</sup>.

Bazując na tej konkluzji, Tocqueville odrzuca jako fałszywe wszelkiego rodzaju przejawy fatalizmu bądź determinizmu<sup>10</sup>, wykazując przy tym negatywny wpływ koncepcji zarówno materialistycznych, jak i fatalistycznych. Są one istotowo sprzeczne z wolnością:

Obie teorie [materializm, fatalizm – M.T.T.] prowadzą do bardzo dużego ograniczenia, jeśli wręcz nie do zupełnego zniesienia wolności ludzkiej. [...] dalej trwam na przeciwległym krańcu tych doktryn, tak jak przedtem. Uważam, że są najprawdopodobniej fałszywe, a już na pewno zgubne<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> *Idem, O demokracji...*, t. 2, s. 344.

<sup>8</sup> *Idem, Journey to America*, red. J. P. Mayer, tłum. G. Lawrence, Westport 1981, s. 285.

<sup>9</sup> *Idem, List do Artura de Gobineau z 17 listopada 1853 r.*, [w:] *idem, Listy*, s. 281.

<sup>10</sup> W jego pismach jest to widoczne zwłaszcza w dyskusji z Arturem de Gobineau, który głosił teorie rasowe. Niemniej jednak kwestia ta pojawia się też w korespondencji z innymi dyskutantami Tocqueville'a. Por. A. de Tocqueville, *List do J.S. Milla z 27 października 1843 r.*, [w:] *idem, Listy*, s. 188–189: „Po sposobie, w jaki traktuje Pan ową odwieczną i przerażającą kwestię wolności ludzkiej, której rozwiązanie jest tak ważne nie tylko dla moralności, ale i dla polityki, widać, czego mógłby Pan dokonać w tej dziedzinie. Rozróżnienie, jakie Pan czyni między koniecznością taką, jak ją Pan rozumie, a *irresistibleness*, fatalizmem jest niczym promień światła. Odnoszę wrażenie, że tworzy Pan tu neutralny teren, na którym obydwie przeciwstawne sobie szkoły albo przynajmniej rozsądni ludzie z obu szkół łatwo mogłyby się spotkać i porozumieć”.

<sup>11</sup> A. de Tocqueville, *List do Artura de Gobineau z 17 listopada 1853 r.*, [w:] *idem, Listy*, s. 280.

Autor *O demokracji w Ameryce* broni zatem, co w tym kontekście wydaje się oczywiste, samej realności istnienia wolności:

Zawsze mówiłem, że wolność trudniej jest ustanowić i utrzymać w demokratycznych społeczeństwach, takich jak nasze, niż w niektórych społeczeństwach arystokratycznych, które były przed nami. Nigdy jednak nie będę na tyle zuchwały, by uważać, że to niemożliwe. Proszę też Boga, by nigdy nie podsunął mi myśli, że trzeba stracić nadzieję, iż się to uda. Nie, nigdy nie uwierzę, że ów rodzaj ludzki, który stoi na czele postrzegalnego świata, stał się tym opisanym przez Pana zwyrodniałym stadem, i pozostaje tylko oddać go, pozbawionego przyszłości i jakichkolwiek środków, niewielkiej liczbie pasterzy, którzy zresztą nie są lepszymi zwierzętami od nas, a często gorszymi. Pozwoli Pan, że będę miał mniej zaufania do Pana niż do Boskiej dobroci i sprawiedliwości<sup>12</sup>.

Powyższy cytat uwidacznia również religijne korzenie koncepcji wolności Tocqueville'a. Bez wątplenia w znacznym stopniu to katolicyzm jest źródłem jego przekonań o istnieniu wolnej woli. Uznanie realności ludzkiej wolności łączy się u Tocqueville'a z poszanowaniem godności człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże i przez to stojącego na czele „postrzegalnego świata”.

## Wolność jako niezależność i niepodległość

Tocqueville używał terminu wolność w różnych kontekstach, z których szczególnie istotna jest wolność w znaczeniu indywidualnym i wspólnotowym. Jest ona dla niego, jak pisał, zarówno kwestią natury moralnej, jak i politycznej<sup>13</sup>. Dla zrozumienia istoty wolności u Tocqueville'a ważne jest rozróżnienie wolności rozumianej jako zabezpieczenie własnej sfery działania od nacisków i przymusu zewnętrznego od wolności, która oznacza odpowiednie wypełnienie tejże sfery własnej aktywności. Oczywiście te obie strony wolności nawzajem na siebie oddziałują.

Najbardziej rozbudowaną definicję wolności przedstawił w artykule *Stan społeczny i polityczny Francji przed rokiem 1789*<sup>14</sup>:

<sup>12</sup> *Idem*, *List do Artura de Gobineau z 24 stycznia 1857 r.*, [w:] *idem*, *Listy*, s. 321–322.

<sup>13</sup> Por. A. de Tocqueville, *List do Johna Stuarta Milla z 27 października 1843 r.*, [w:] *idem*, *Listy*, s. 188–189: „Po sposobie, w jaki traktuje Pan ową odwieczną i przerażającą kwestię wolności ludzkiej, której rozwiązanie jest tak ważne nie tylko dla moralności, ale i dla polityki [...]” (cały fragment zob. przypis 10 na poprzedniej stronie).

<sup>14</sup> Na negatywny charakter przytoczonej definicji wolności zwraca uwagę również Raymond Aron, por. R. Aron, *Esej o wolnościach*, [w:] R. Aron, I. Berlin, H. Arendt, *Trzy głosy o wolności*, Warszawa 1987, s. 7.

Według nowoczesnego i demokratycznego oraz – ośmielam się rzec słusznego pojęcia wolności, z założenia, że każdy człowiek otrzymał od natury rozum do pokierowania sobą, wynika, że posiada przyrodzone równe i niezbywalne prawo, aby we wszystkim, co odnosi się do niego samego, żyć niezależnie od ludzi sobie podobnych, jak również posiada prawo do kierowania swym losem na swój sposób<sup>15</sup>.

Możemy w tej definicji łatwo dostrzec elementy koncepcji nazwanej później wolnością negatywną – wolnością od zewnętrznego przymusu. Dotyczy ona przede wszystkim wolności indywidualnej. Jest ona respektowana ze względu na fakt, że człowiek posiada rozum oraz zdolność do kierowania swoim zachowaniem przy jego pomocy. Co więcej, rozum zdolny jest do rozpoznania prawa naturalnego – odróżnienia tego, co dobre od tego, co złe<sup>16</sup>. Zatem negatywna wolność osoby jest szanowana, ponieważ człowiek może tak pokierować swoim życiem, by świadomie i dobrowolnie wybierać dobro.

Tak pojęta indywidualna wolność negatywna znajduje swój wyraz zwłaszcza w wolnościach obywatelskich<sup>17</sup>. Tocqueville wymienia tu wolność słowa, stowarzyszeń, sumienia<sup>18</sup>, nietykalność osobistą czy swobodę dysponowania swoim majątkiem<sup>19</sup>. Poszczególne wolności są zarazem prawami przysługującymi obywatelom. Tocqueville nazywa je „prawami opiekuńczymi”<sup>20</sup>, bowiem ich głównym celem jest zabezpieczenie przestrzeni należącej do jednostki przed przymusem, jaki mogłaby wywierać władza publiczna. Wolności te znajdują swój gwarant w prawie, choć zdaniem Tocqueville'a powinna za nim stać realna siła społeczna zdolna do wyegzekwowania ich od władz. W systemie arystokratycznym taką siłę reprezentowali znaczniejsi arystokraci, a w demokracji stanowią ją różne formy zbiorowego współdziałania obywateli.

Tocqueville zwraca jednak uwagę również na konieczność zapewnienia wolności narodu od przymusu ze strony innych państw. Wystarcza-

<sup>15</sup> A. de Tocqueville, *L'état social et politique de la France avant et depuis 1789*, [w:] *idem, Oeuvres complètes*, red. A. Jardin, Paris 1953, t. 2, cz. 1, s. 62, cyt. za: R. Aron, *op. cit.*, s. 7.

<sup>16</sup> Por. A. de Tocqueville, *List do Sofii Swieczyny z 26 lutego 1857 r.*, [w:] *idem, Listy*, s. 328.

<sup>17</sup> Por. A. de Tocqueville, *Studium o Algierii*, tłum. J. Strzelecka, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 76, s. 132.

<sup>18</sup> Tę uważa za cenniejszą i świętszą od pozostałych. Por. A. de Tocqueville, *Listy o sytuacji wewnętrznej Francji*, tłum. I. Chrzanowska, „Res Publica” 1988, nr 8, s. 154.

<sup>19</sup> Por. A. de Tocqueville, *Studium o Algierii*, s. 139.

<sup>20</sup> Por. A. de Tocqueville, *Listy o sytuacji...*, s. 154: „To ona [opozycja – M.T.T.] powinna wziąć na siebie rolę czynnika oporu, zamiast pozwalać pozorować ją swoim przeciwnikom; odzyskać gwarancje i prawa należne nam z mocy odebranych nam ustaw, domagać się pełnego i zgodnego z prawem wykonywania tych **praw opiekuńczych**, które nam pozostały [...]”.

jąco dobrze widział, czym kończy się utrata suwerenności na przykładzie Irlandii<sup>21</sup>. Obrócenie kraju w prowincję czy inaczej uczynienie z niej kolonii obcego państwa skutkuje eksploatacją rodzimej ludności, zahamowaniem rozwoju, utratą własnej tożsamości, patologiami, w których następuje odwrócenie klasycznego systemu wartości etycznych. Zapewnieniu tej wolności, którą można określić mianem niepodległości, służy potencjał państwa, zwłaszcza o charakterze militarno-gospodarczym. Z kolei kluczowa dla tego potencjału jest energia i aktywność, którą wyzwala wolność, o czym niżej. Tocqueville, który jak musimy pamiętać, pełnił urząd ministra spraw zagranicznych, przykładał zawsze dużą wagę do tego, by w relacjach międzynarodowych zapewnić Francji maksymalnie dużą swobodę działania.

## Wolność jako samorządzenie

Biorąc pod uwagę wspomnianą drugą stronę wolności i poddając analizie całokształt myśli Tocqueville'a, wypada zgodzić się z tymi badaczami, którzy upatrują istoty wolności odpowiednio spełnionej w panowaniu nad sobą – *self-government*<sup>22</sup>. W sferze politycznej tak rozumiana wolność polega na zdolności do samorządzenia, co dotyczy zarówno

368

<sup>21</sup> Por. A. de Tocqueville, *Journeys to England and Ireland*, red. J.P. Mayer, New Brunswick 2003; G. de Beaumont, *Ireland Social, Political and Religious*, red. W.C. Taylor, Cambridge 2006; M. Tracz-Tryniecki, Z. Rau, *Tocqueville and Europe: What Can We Learn from Him about the Past, the Present, and the Future of the Old Continent*, [w:] Z. Rau, M. Tracz-Tryniecki (red.), *Tocquevillian Ideas. Contemporary European Perspectives*, Lanham 2014, s. 7–12.

<sup>22</sup> Podobne stanowisko reprezentuje dr M.R.R. Ossewaarde, który najpełniej odczytał istotę koncepcji wolności autora *Demokracji*. Jego zdaniem wolnością polityczną jest dla Tocqueville'a samorządzenie, którego celem jest zmierzanie do dobra czy inaczej – urzeczywistnienia woli Bożej. Por. M.R.R. Ossewaarde, *Tocqueville's Moral and Political Thought: New Liberalism*, London–New York 2004, s. 16–17, 20–21, 95 oraz *idem*, *Tocqueville's Christian Citizen*, „Logos: A Journal of Catholic Thought and Culture” 2005, vol. 8, nr 3, s. 44. W podobny sposób odczytuje również wolność w ujęciu Tocqueville'owskim Daniel J. Mahoney. Pisząc o pragnieniu wolności, stwierdza, że jest to pragnienie, by być panem samego siebie oraz by być obywatelem samorządzącej się wspólnoty „pod rządzenia Boga i praw jedynie”. Por. D.J. Mahoney, *Tocqueville and Socialism*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defense...*, s. 183. Michael Novak zauważa, że Tocqueville przykłada wagę do rozróżnienia wolności niedojrzałej, która jest bezkrytyczna, kapryśna i emocjonalna, i wolności dojrzałej. Wolność dojrzała objawia się w samodzielnym kierowaniu swoim życiem, panowaniu nad swoimi namiętnościami, odznacza się krytycyzmem, rozważą, odpowiedzialnością, spokojem. Wolność ta leży u podstaw wolnego społeczeństwa. Por. M. Novak, *Awakening from Nihilism: The Templeton Prize Address, „First Things”* 1994, nr 45, [http://www.firstthings.com/article.php3?id\\_article=4481](http://www.firstthings.com/article.php3?id_article=4481) (dostęp: 9 września 2015).

jednostki, jak i społeczności. W tym sensie wolność ma u Tocqueville'a również swój wymiar mocno wspólnotowy. Charakterystyczne jest, że pisząc o Amerykanach – narodzie, który jego zdaniem najlepiej posiadał sztukę bycia wolnym, używa następującego sformułowania: „od początku rządzi się sami”<sup>23</sup>. U swego początku bowiem wolność została wpisana w ustrój tej społeczności:

Trzeci wreszcie system [kolonizowania przez rząd angielski – M.T.T.] polegał na przyznaniu pewnej liczbie emigrantów prawa zorganizowania się w społeczeństwo polityczne pod patronatem matki-ojczyzny i samodzielnego rządzenia się we wszystkim, byle nie w sprzeczności z jej ustawami. Ten sposób kolonizacji, tak sprzyjający wolności, został wprowadzony w życie tylko w Nowej Anglii<sup>24</sup>.

Również w Anglii francuski myśliciel spotkał się z poglądami, które w samorządzeniu upatrywały istoty wolności<sup>25</sup>. Rządząc się samodzielnie, społeczność pozostaje panem samej siebie, a co za tym idzie – jest wolna<sup>26</sup>. Dla Tocqueville'a tak pojęta wolność leży w pierwszorzędnym interesie zarówno społeczeństwa, jak i człowieka<sup>27</sup>. O tym, jak wielkie znaczenie przypisywał samorządzeniu, świadczy fragment jego listu do Edwarda Vernona Childe'a: „[...] gorąco pragnę, by wspaniałe doświadczenie Self Government, jakie ma miejsce w Ameryce, udało się. W przeciwnym razie

<sup>23</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 311.

<sup>24</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 38.

<sup>25</sup> Por. A. de Tocqueville, *Pierwsza podróż do Anglii*, tłum. B. Janicka, „Przegląd Polityczny” 2005, nr 72, s. 135. Tocqueville spotkał tam dr. Bowlinga, którego opinię na temat samorządzenia wprost przytacza: „Przyznaję, że nie ma rzeczy trudniejszej niż przyzwyczajanie ludzi, by rządzi się sami [...] czujecie się [Francuzi – M.T.T.] zmuszeni do zastosowania jednocześnie tej samej zasady [jednolitego ustroju samorządu lokalnego – M.T.T.] [...], i to zarówno wobec tych, którzy umieją rządzić się sami, jak i wobec tych, którzy jeszcze tego nie potrafią. Gdyby wam tak bardzo nie zależało na uniformizacji, wasze ustawodawstwo mogłoby każdemu przyznać taki stopień wolności, jaki jest zgodny z jego kulturą”.

<sup>26</sup> Tocqueville, pisząc o wolnych narodach, które same się rządzą, stwierdza, że są to narody, które są swoimi panami. Por. A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 223.

<sup>27</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 151: „Kiedy u kogoś z nich [narodów, które świeżo zdobyły wolność – M.T.T.] pociąg do korzyści materialnych rozwija się szybciej niż wiedza i nawyk praktykowania wolności, nadchodzi chwila, gdy ludzie ogarnia gorączka i jakby tracą głowę na widok tych nowych dóbr, które są gotowi chwycić. [...] Wykonywanie obowiązków politycznych uważają za nieszczęśliwy i przykry dopust odrywający ich od prywatnej zapobiegliwości. [...] Wydaje im się, że postępują wedle doktryny dobrze pojętego interesu, mają jednak o niej nader mętne pojęcie i aby lepiej czuć nad tym, co sami nazywają swymi interesami, zaniedbują najważniejszy z nich: polega on na tym, by pozostać panem samego siebie”.

oznaczałoby to koniec wolności politycznej na ziemi”<sup>28</sup>. Warto zauważyć, że pisząc o momencie historycznym, w którym u Francuzów obudziła się chęć bycia wolnym, Tocqueville odwołuje się również do samorządzenia:

[...] obraz wolności pojawił się w umysłach Francuzów i z każdym dniem wydawał się im się coraz bardziej pociągający. Wskazuje na to wiele oznak. Prowincje zaczynają przejawiać chęć samodzielnego administrowania swoimi sprawami. Pogląd, że cały lud ma prawo do udziału w rządach, ostatecznie przenika do umysłów<sup>29</sup>.

W dalszej części swego wywodu dodaje: „Francuzom nie chodziło już tylko o to, by ich sprawy były prowadzone lepiej; coraz bardziej chcieli zająć się nimi sami [...]”<sup>30</sup>. Co bardziej znaczące, panowanie nad sobą odnosi się przede wszystkim do zdolności prowadzenia spraw codziennych, często mniejszej wagi: „Jeśli lud nie nauczył się jeszcze korzystać z wolności w niewielkich sprawach, to czyż można spodziewać się, że będzie umiał ją utrzymać w sprawach poważnych?”<sup>31</sup>. Charakterystyczne jest również, że to samodzielne kierowanie mniejszymi a codziennymi sprawami stawia wyżej niż dopuszczenie społeczeństwa do demokratycznego wyboru władz, które to wybory skądinąd uważa wszak za „królową wolności”<sup>32</sup>. Tocqueville opisuje paradoks, jakim jest odebranie obywatelom możliwości samodzielnego załatwiania drobnych spraw przy jednoczesnym pozostawieniu im możliwości wyboru głównych władz publicznych:

Spółeczeństwa demokratyczne, które zagwarantowały obywatelom wolność polityczną, powiększając jednocześnie despotyzm administracyjny, reprezentują bardzo osobliwy sposób myślenia. Uważa się tam, że obywatelom nie można powierzyć drobnych spraw, do których wystarcza zdrowy rozsądek, natomiast powierza się im wielkie prerogatywy w dziedzinie rządzenia państwem<sup>33</sup>.

*De facto* ustrój taki jest pozbawiony wolności: „W systemie tym obywatele zrzucają zależność tylko na chwilę, w której wybierają swego pana, po czym znowu popadają w niewolę”<sup>34</sup>.

<sup>28</sup> A. de Tocqueville, *List do Edwarda Vernona Childe'a z 2 kwietnia 1857 r.*, [w:] *idem*, *Listy*, s. 332.

<sup>29</sup> *Idem*, *Dawny ustrój...*, s. 228.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Idem*, *O demokracji...*, t. 1, s. 97–98.

<sup>32</sup> Por. A. de Tocqueville, *Listy o sytuacji...*, s. 154. Rozważania zawarte w niniejszym punkcie można odnieść zarówno do wyborów przedstawicieli władzy publicznej, jak i tych sytuacji, gdy całe społeczeństwo wypowiada się w określonej sprawie w drodze powszechnego głosowania.

<sup>33</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 331.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 330.



Od strony obywateli wolność polityczna zakłada uczestnictwo w rządach: „Wyobraźmy sobie taką sytuację, w której wolność i równość spotykają się i łączą. Zakładam, że wszyscy obywatele biorą udział w rządzeniu i że każdy z nich ma równe do tego prawo”<sup>35</sup>. Znajduje to swój wyraz w zajmowaniu się sprawami publicznymi i współdecydowaniu o ich losie<sup>36</sup>.

Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych wykazują na przemian tak mocną i tak podobną miłość do swego dobrobytu i do swojej wolności, że chyba uczucia te łączą się i splatają w jakimś zakątku ich duszy. [...] Kochają obie te wartości – jedną poprzez drugą. Nie uważają więc wcale, że nie powinni mieszać się do spraw publicznych. Przeciwnie, sądzą, że najważniejszą dla nich sprawą jest zapewnienie sobie własnym staraniem rządu, który pozwoli im zdobywać dobra, jakich pragną, i nie zabroni im zażywać w spokoju dóbr zdobytych<sup>37</sup>.

Cechą samorządzenia jest między innymi kreowanie, kierowanie, a przynajmniej kontrolowanie własnego rządu<sup>38</sup>. W sensie politycznym człowiek wolny to obywatel interesujący się sprawami swojego kraju i aktywnie uczestniczący w życiu publicznym<sup>39</sup>. Istotną cechą samodzielnego rządzenia jest również dążenie do wspólnych celów. Charakterystyczne, że według Tocqueville'a powinno się to odbywać na drodze poszanowania indywidualnej niezależności każdego z członków danej społeczności<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>36</sup> Por. R. Aron, *op. cit.*, s. 7. Raymond Aron, analizując myśl Tocqueville'a, dochodzi do wniosku, że wolność-niezależność zostaje spełniona w wolności politycznej, to jest w uczestnictwie obywateli w administrowaniu sprawami lokalnymi i zarządzaniu sprawami państwa.

<sup>37</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 152–153.

<sup>38</sup> Por. A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 224.

<sup>39</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 93–94. Można się tu posłużyć przykładem *a contrario* podanym przez Tocqueville'a: „Są w Europie kraje, których mieszkańcy uważają się za osadników obojętnych na losy ziemi, na której żyją. Największe zmiany dokonują się w kraju bez ich udziału. Nie wiedzą nawet dokładnie, co się dzieje, zaledwie się czegoś domyślają i przypadkowo dowiadują się o niektórych wydarzeniach. Co więcej, stan ich miast, spokój ich ulic, los ich kościoła i plebanii wcale ich nie zajmują. Sądzą, że wszystkie te sprawy w żadnej mierze ich nie dotyczą i że należą do potężnego nieznanego, zwanego rządem. Ludzie ci cieszą się swymi dobrami tak, jak cieszą się nimi przejściowi użytkownicy, albo wyzbyci są zmysłu posiadania oraz chęci ulepszenia czegokolwiek. Ich obojętność w stosunku do własnego życia posuwa się tak daleko, że gdy w końcu ich własne bezpieczeństwo lub bezpieczeństwo ich dzieci zostaje narażone, miast wyjść zagrożeniu naprzeciw, czekają z założonymi rękami na to, by cały naród przyszedł im z pomocą. Ludzie ci, którzy tak całkowicie wyzbyli się wolnej woli, nie kochają zresztą poddaństwa bardziej niż inni. Ulegają, to prawda, samowoli najmniejszego urzędnika, lecz gdy tylko ustąpi siła, pastwią się nad prawem jak nad pokonanym przeciwnikiem. Nieustannie wahają się między służalczością a rozpasaniem”.

<sup>40</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 199: „W amerykańskich stowarzyszeniach jest więc miejsce dla indywidualnej niezależności. Tak jak i w społeczeństwie,

## Przygotowanie do wolności

Do istoty wolności odpowiednio spełnionej u Tocqueville'a należy również to, że jej celem jest osiągnięcie obiektywnego dobra. Pisze on bowiem:

Zmieńcie swoje prawa, zwyczaje, przekonania, postępowanie. Jeśli spowodujecie to, że człowiek będzie miał pełną wolność czynić to, co nie jest złe samo w sobie, oraz będzie pewny, że w spokoju zbierze to, co zasiał, wtedy osiągniecie swój cel<sup>41</sup>.

Sednem wolności jest więc samodzielne kierowanie sprawami w sposób, który nie jest sprzeczny z prawem naturalnym<sup>42</sup>. Wolność łączy się u Tocqueville'a nierozdzielnie z odpowiedzialnością. Odpowiedzialność opiera się w istocie na tym samym założeniu co wolność – człowiek jest w stanie rozemnić dobro i zło oraz jest w stanie kierować swoim postępowaniem<sup>43</sup>. Odpowiedzialność za własne czyny jest niezbędnym warunkiem realizacji wolności<sup>44</sup>. Kiedy Tocqueville pisze, że Amerykanin odpowiada za swoje czyny przed Bogiem<sup>45</sup>, oddaje tym samym swe przekonanie o tym, że miarą oceny ludzkiego działania jest prawo naturalne oparte na prawie Bożym. Z tej też przyczyny łączy on ściśle wolność z prawdą<sup>46</sup>.

Wypełnienie przestrzeni wolności indywidualnej odbywa się poprzez akt wolnej woli kierowanej przez rozum. Od prawidłowego ukształtowania rozumu i woli zależy zatem zasadnicza jakość wolności. Stąd Tocqueville kładzie akcent na kwestię oświecenia członków demokratycznej

---

wszyscy ludzie zmierzają tu jednocześnie ku wspólnemu celowi, ale nie muszą obierać tej samej drogi. Nie muszą rezygnować ze swej woli ani ze swego rozumu, lecz czynią z nich użytek dla dokonania wspólnego dzieła”.

<sup>41</sup> A. de Tocqueville, *Journeys to England...*, s. 117.

<sup>42</sup> Por. M. Tracz-Tryniecki, *Natural Law in Tocqueville's Thought*, „Journal of Markets and Morality” 2008, vol. 11.

<sup>43</sup> Por. A. de Tocqueville, *L'état social et politique...*, t. 2, cz. 1, s. 7.

<sup>44</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 92. „Potrzebuje ona [ludzka wola – M.T.T.] swobody i odpowiedzialności za podejmowane zadania. Człowiek jest istotą, która przynosi bierność nad zniewolone dążenie ku nieznanemu sobie celowi”.

<sup>45</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 65–66: „[...] we wszystkim zaś, co dotyczy tylko jego [człowieka – M.T.T.] własnego życia, pozostaje panem: jest wolnym i za swoje czyny odpowiada jedynie przed Bogiem”.

<sup>46</sup> Por. M.R.R. Ossewaarde, *Democratic Threats and Threats to Democracy*, [w:] R. Geenens, A. de Dijn (red.), *Reading Tocqueville: From Oracle to Actor*, London 2007, s. 100, a także A. de Tocqueville, *List do Gustawa de Beaumont z 8 marca 1855 r.*, [w:] *idem, Selected Letters...*, s. 317–318.

wspólnoty. Wolne społeczeństwo opiera się bowiem na zaufaniu do rozsądku swoich obywateli:

Jeśli każdemu przyznaje się prawo do rządzenia społeczeństwem, trzeba też przyjąć, że potrafi wybierać spośród różnych poglądów, jakie wyznają jego współcześni, i oceniać rozmaite fakty, których znajomość może mu posłużyć za drogowskaz<sup>47</sup>.

Probierzem oświeconego społeczeństwa jest to, czy ma ono świadomość swoich interesów i nauczyło się o nie troszczyć<sup>48</sup>. Tocqueville podkreśla tu przede wszystkim znaczenie praktycznej wiedzy dotyczącej spraw publicznych, wspólnych celów i metod ich osiągania. Taką wiedzę można tylko w niewielkim stopniu przekazać na drodze edukacji szkolnej<sup>49</sup>. Jej nośnikami są obyczaje, a zdobyć ją można przede wszystkim poprzez praktykowanie wolności politycznej i wyciąganie wniosków z uzyskanych tą drogą doświadczeń:

Doświadczenie, obyczaje oraz oświata rozwijają prawie zawsze w demokracji tę praktyczną i codzienną mądrość, tę wiedzę o małych problemach życia, którą nazywamy zdrowym rozsądkiem. Zdrowy rozsądek wystarcza do normalnego biegu życia społeczeństwa i jeżeli edukacja tego społeczeństwa jest już faktem dokonany, demokratyczna wolność zastosowana do wewnętrznych spraw państwa wytwarza ilość dóbr przewyższającą zło, które mogą spowodować wady demokratycznych rządów<sup>50</sup>.

373

Tocqueville przewiduje, że owa praktyczna wiedza będzie w coraz większym stopniu niezbędna wolnym społeczeństwom:

Albowiem wiek ślepych poświęceń i instynktownych cnót jest już daleko za nami i widzę, jak nadciąga czas, gdy wolność, spokój publiczny, a nawet ład społeczny nie będą mogły obejść się bez wiedzy<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> *Idem, O demokracji...*, t. 1, s. 184.

<sup>48</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 90: „[...] w odniesieniu do społeczeństwa oświeconego, które ma świadomość swych interesów i nauczyło się o nie dbać, tak jak to się dzieje w Ameryce”.

<sup>49</sup> Zgodzić należy się z prof. Eduardo Nolla, że zdaniem Tocqueville'a prawdziwe oświecenie pochodzi przede wszystkim z doświadczenia, a nie z książek, por. E. Nolla, *Democracy or the Closed Book*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defense of Human Liberty. Current Essays*, New York–London 1993, s. 87.

<sup>50</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 234. Tocqueville zarzucał swoim rodakom, że nie potrafią wyciągnąć odpowiednich wniosków z dotychczasowego doświadczenia wolności politycznej. Ten brak zdolności do przyswojenia praktycznej wiedzy, jaką niesie za sobą doświadczenie, czynił Francuzów w jego oczach niezdolnymi i niegodnymi do życia w wolności. Por. także A. de Tocqueville, *Wspomnienia*, tłum. A.W. Labuda, wstęp J. Baszkiewicz, Wrocław 1987, s. 82.

<sup>51</sup> *Idem, O demokracji...*, t. 2, s. 134.

Gdy chodzi o odpowiednio ukształtowaną wolę potrzebną do bycia wolnym, Tocqueville klasycznie podkreśla znaczenie cnoty. Relacja między wolnością a cnotą ma przy tym dwustronny charakter: z jednej strony cnota wyrasta z wolności, z drugiej – to ona sprawia, że człowiek może być wolny. Cnota jest zatem wynikiem wyborów dokonywanych przez wolną wolę, kierowaną prawym rozumem. By ją uzyskać, potrzebne jest nieprzymuszone zwrócenie się w stronę dobra zgodnego z prawem naturalnym. Wynika to wprost z Tocquevillovskiej definicji cnoty: „Ale czymże innym jest cnota, jeśli nie wolnym wyborem tego, co dobre?”<sup>52</sup>. Jednocześnie to dzięki cnocie człowiek może stać się wolny. Tocqueville przytacza w tym kontekście amerykańskich polityków: „Nie mówilibyśmy tego, gdybyśmy nie zwracali się do ludzi, których cnoty i wykształcenie sprawiają, że jedynie oni są godni być wolnymi”<sup>53</sup>. Jakkolwiek uważa, że politycy nadużywają tego komplementu względem swoich wyborców, to zgadza się jednak z prawdą w nim zawartą, iż cnota stanowi warunek umożliwiający bycie wolnym. Podobnie, krytykując w czasie rewolucji 1848 r. społeczeństwo francuskie, stwierdza, że nie jest ono godne być wolnym, między innymi dlatego, iż brakuje mu potrzebnych cnot:

374

Ten lud, który tak naiwnie pan [Jean-Jacques Ampere – M.T.T.] podziwia, do-wiódł ostatecznie, że jest niezdolny i niegodny żyć w wolności. Proszę mi poka-zać, czego nauczyło go doświadczenie? Jakich nabył nowy cnot, jakich dawnych wad się wyzbył?<sup>54</sup>

W wymiarze indywidualnym argumentu za tezą o konieczności dojrzalszości do bycia wolnym dostarczyła Tocqueville'owi również obserwacja amerykańskiego systemu penitencjarnego. Zauważył on, że w więzieniach przebywa wielu świeżo wyzwolonych Murzynów. Przypisywał to temu, że nie byli oni przygotowani do życia w wolności, ponieważ niewola uniemożliwiła im zdobycie odpowiednich umiejętności i wiedzy. Ten brak oświecenia skutkował często kolizją z prawem. Przyznana im wolność stawała się zatem dla nich samym źródłem zagrożenia. Nie wpłynęło to wszakże na jego sąd, że niewolnictwo powinno być zniesione. Stwierdził jednak, że prawdziwe korzyści z wolności odczuwać będą dopiero potomkowie wyzwolonych<sup>55</sup>. Co więcej, Tocqueville, proponując zniesienie niewolnictwa we francuskich koloniach, opowiadał się za

<sup>52</sup> *Idem, Journeys to England...*, s. 117.

<sup>53</sup> *Idem, O demokracji...*, t. 1, s. 265.

<sup>54</sup> *Idem, Wspomnienia...*, s. 82.

<sup>55</sup> G. de Beaumont, A. de Tocqueville, *On the Penitentiary System in the United States and Its Application in France*, Carbondale 1979, s. 210.

tym, by wprowadzić dziesięcioletni okres przygotowawczy, który przeznaczony byłby na edukację Murzynów, mającą na celu podniesienie ich poziomu moralnego<sup>56</sup>.

## Samoograniczenie wolności

Sztuka panowania nad sobą wymaga również zdolności do samoograniczenia. Tocqueville wyraźnie bowiem rozróżnia wolność od anarchii czy swawoli<sup>57</sup>. Zauważa, że niebezpieczeństwo grozi człowiekowi nie tylko z zewnątrz, może on również być jego źródłem sam dla siebie<sup>58</sup>. Stąd znamienne stwierdzenie: „Przeraża ich własna wolność – boją się siebie samych”<sup>59</sup>. Panowanie nad sobą wymaga nie tylko rozwiązywania zewnętrznych problemów, lecz także umiejętności powstrzymywania owych niebezpiecznych wewnętrznych skłonności.

Samoograniczenie świadczy o dojrzałości wolności i jest wyrazem troski o jej zachowanie<sup>60</sup>. Tocqueville przedstawia w tym kontekście motywy ograniczenia wolności przez twórców Unii:

Wszyscy [prawodawcy Unii – M.T.T.] wyrosli w okresie kryzysu społecznego, kiedy to duch wolności musiał nieustannie walczyć z silną i wszechobecną władzą. Po zakończeniu tej walki, podczas gdy rozbudzone namiętności tłumu skupiały się jeszcze, jak się to zwykle dzieje, na zwalczaniu różnych, od dawna już nieistniejących niebezpieczeństw, oni przestali się udzielać; spokojniej i wnikliwiej przyjrzeni się swej ojczyźnie; zobaczyli, że rewolucja dokonała się w pełni i że teraz niebezpieczeństwa zagrażające narodowi mogą się zrodzić

375

<sup>56</sup> A. de Tocqueville, *The Emancipation of Slaves*, [w:] *idem, Writings on Empire and Slavery*, red. i tłum. J. Pitts, Baltimore–London 2001, s. 218–219, 224.

<sup>57</sup> Por. M. Tracz-Tryniecki, *Myśl polityczna i prawna Alexisa de Tocqueville*, Kraków 2009, s. 57–60.

<sup>58</sup> Tocqueville ma świadomość ułomności ludzkiej natury. Primrose Pratt Tishman zwraca uwagę, że przyjął on od Pascala koncepcję wewnętrznego rozdarcia w człowieku pomiędzy „aniołem” a „bydłciem”, por. P.P. Tishman, *The Role of Religion in Alexis de Tocqueville's „Democracy in America”* (rozprawa doktorska, University of Maryland, College Park, Maryland 2004, <https://drum.umd.edu/dspace/bitstream/1903/2009/1/umi-umd-1964.pdf> (dostęp: 9 września 2015), s. 4, 21, 283. Por. B. Pascal, *Myśli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2003, s. 92: „Człowiek nie jest ani aniołem, ani bydłciem; nieszczęście w tym, iż kto chce być aniołem, bywa bydłciem”. Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 159.

<sup>59</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 340.

<sup>60</sup> Por. C. Zuckert, *The Role of Religion in Preserving American Liberty*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defence...*, s. 225. Catherine Zuckert twierdzi, że zdaniem Tocqueville'a nikt nie może być niezależny i samodzielnie się rządzący (*self-governed*), o ile nie potrafił się sam kontrolować.

jedynie z nadużywania wolności. Mieli odwagę wypowiedzieć swoje zdanie, gdyż w głębi serca czuli szczerą i gorącą miłość dla owej wolności; odważyli się mówić o ograniczeniu jej, gdyż byli pewni, że nie chcą jej obalić<sup>61</sup>.

Nadużycie wolności grozi bowiem jej utratą, Tocqueville zgadza się tu z XV-wieczną francuską maksymą: „Domagając się zbyt wielkiej wolności i swobód, popada się w jeszcze większą niewolę”<sup>62</sup>.

Tocqueville jasno określa słuszne granice wolności. W przypadku wolności indywidualnej jedną z nich jest dobro ogółu, którego społeczeństwo ma prawo bronić<sup>63</sup>. Przede wszystkim jednak granicę wolności stanowią normy Boże i prawo ludzkie:

Bo tym, co we wszystkich czasach tak silnie wiązało z nią [wolnością – M.T.T.] serca niektórych ludzi, były jej tylko właściwe powaby, jej własny, od jej dobrodziejstw niezależny urok; a urok ten polega na rozkoszy, jaką jest mówienie, działanie, oddychanie bez przymusu, pod rządami Boga i praw jedynie<sup>64</sup>.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera u Tocqueville’a relacja pomiędzy wolnością a religią. Najistotniejszą funkcję religii myśliciel widzi w tym, że udziela ona trwałej odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące Boga, człowieka i świata. Dla wolności ma to kluczowe znaczenie:

376

Właśnie idee ogólne dotyczące Boga i natury ludzkiej należy więc wyłączyć spod władzy indywidualnego rozumu, który więcej zyska, niż straci, jeżeli podda się w tej dziedzinie autorytetowi. [...] wszelka religia [także fałszywa i absurdalna – M.T.T.], która pozostaje w kręgu podstawowych pytań [...] nakłada na rozum człowieka jarzmo zbawienne. I trzeba jej przyznać, że nawet jeżeli nie zbawia człowieka w życiu wiecznym, to jest przynajmniej bardzo użyteczna dla szczęścia i godności człowieka w życiu doczesnym. Jest użyteczna przede wszystkim człowiekowi żyjącemu w kraju, w którym panuje wolność<sup>65</sup>.

Zdaniem Tocqueville’a wolność wymaga moralności, która wyznaczałaby granice wolności. Charakterystyczne, że nie uznaje on za możliwe, by istniała moralność bez wiary w Boga:

Sądzę, że pospieszą oni [obrońcy wolności – M.T.T.] wezwać na pomoc religię, ponieważ muszą wiedzieć, że wolność nie może zostać ustanowiona bez moralności, a moralność bez wiary<sup>66</sup>.

<sup>61</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 152–153.

<sup>62</sup> *Idem*, *Dawny ustrój...*, s. 203.

<sup>63</sup> *Idem*, *O demokracji...*, t. 1, s. 65–66: „[...] społeczeństwo nie ma prawa wtrącać się do jego [człowieka – M.T.T.] postępowania, chyba że musi bronić dobra ogółu przed zakusami jednostki [...]”

<sup>64</sup> *Idem*, *Dawny ustrój...*, s. 230–231.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> *Idem*, *O demokracji...*, t. 1, s. 13–14.

Normy moralne oparte na normach prawa Bożego umożliwiają sprawiedliwy ład społeczny, dlatego ich przestrzeganie jest szczególnie istotne w społeczności, która rządzi się samodzielnie:

[...] bez wiary może się obejść despotyzm, ale nie wolność. Religia jest o wiele bardziej konieczna w republice [...] niż w monarchii, [...] a w republikach demokratycznych bardziej aniżeli we wszystkich innych. Jak mogłyby nie upaść społeczeństwa, gdyby w chwili, kiedy rozluźnia się więź polityczna, nie zacieśniała się więź moralna? I co począć z narodem, który jest panem samego siebie, jeśli nie jest poddany Bogu?<sup>67</sup>

Na podstawie powyższego fragmentu widzimy, że moralność oparta na religii otwiera niejako wspólną przestrzeń spotkania i wypełnienia wolności członków danego społeczeństwa. Wynikające z niej normy stanowią płaszczyznę umożliwiającą samodzielne rządzenie wspólnymi sprawami<sup>68</sup>. Moralność jest zatem czynnikiem jednoczącym dane społeczeństwo. Fakt, że despotyzm potrzebuje w mniejszym stopniu religii, wynika w pewnej mierze z tego, że zapewnienie porządku należy w tym ustroju do władzy, która oddzielona jest od reszty społeczeństwa. Społeczeństwo natomiast jest tu pozbawione wpływu na sprawy publiczne i nie ponosi też odpowiedzialność za spokój w kraju. Nadto czynnikiem spajającym społeczeństwo jest narzucona z góry wspólna zwierzchnia władza polityczna. W przypadku monarchii odpowiedzialność za dobro

<sup>67</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 302.

<sup>68</sup> Lord Acton głównie z tej przyczyny stwierdza, że Tocqueville uczynił kamieniem węgielnym przekonania, iż narody, które nie mają w sobie samorządzącej siły (*self-governing force*) religii, są nieprzygotowane do wolności. Wydaje się, że owa „samorządząca siła religii”, o której pisze Acton, polega na tym, iż religia otwiera przestrzeń umożliwiającą samorządzenie. Por. J.E.E.D. Acton, *The Background of the French Revolution*, [w:] *idem, Essays on Freedom and Power*, red. G. Himmerlfarb, New York 1957, s. 230. W podobny sposób ujmuje tę kwestię również Dennis Bathory. Por. D. Bathory, *Moral Ties and Political Freedom in Tocqueville's New Science of Politics*, [w:] P.A. Lawer, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defence of Human Liberty. Current Essays*, New York 1993, s. 26–27. Jak zauważył z kolei John E. Lawyer: „Głównym wkładem religii było ukształtowanie fundamentalnego moralnego konsensusu, bez którego wolni ludzie nie mogliby współdziałać”. J.E. Lawyer, *Tocqueville on the Religious Foundations of Democracy*, „The American Benedictine Review” 1991, vol. 42, nr 4, s. 425.

Dana Villa dobrze odczytuje intencje Tocqueville'a odnośnie znaczenia religii dla zapewnienia wolności. Zarzuca jednak Tocqueville'owi, że podkreślając znaczenie moralnego konsensusu – wiary chrześcijańskiej – nie zostawia miejsca dla moralnego pluralizmu w demokracji. Stanowisko Villi wynika z błędnego zrozumienia istoty wolności w myśli Tocqueville'a oraz przedkładania pluralizmu moralnego ponad inne wartości – Villa nie podaje przy tym uzasadnienia, dlaczego pluralizm moralny ma stanowić naczelną wartość, por. D. Villa, *Tocqueville i Arendt. Wolność w sferze publicznej*, „Przegląd Polityczny” 2005, nr 71, s. 111, 117.

wspólne i troska o nie podzielone są często między społeczeństwo a monarchę, który dodatkowo jest także elementem jednoczącym naród.

Nie powinno zatem dziwić, że Tocqueville stawiał za cel swojej działalności publicznej pogodzenie ducha religijnego z duchem wolności:

Kiedy wkraczałem w życie polityczne, jednym z moich marzeń, może nawet najważniejszym, było działanie na rzecz pogodzenia ducha liberalnego z duchem religijnym, nowego społeczeństwa z Kościołem. Owo pogodzenie, tak konieczne dla wolności i moralności publicznej [...] <sup>69</sup>

Nie jest bowiem możliwe, podkreślmy raz jeszcze, by wolność mogła istnieć bez religii:

Co do mnie, wątpię, by człowiek kiedykolwiek zdołał żyć jednocześnie w stanie całkowitej niezależności religijnej i całkowitej wolności politycznej. Myślę zatem, że jeżeli brak mu wiary – musi być zniewolony, jeżeli zaś jest wolny – musi wierzyć <sup>70</sup>.

Szczególnym potwierdzeniem jego tezy był przykład Stanów Zjednoczonych <sup>71</sup>.

By być wolnym, konieczne jest nade wszystko pragnienie wolności, będące darem, łaską Bożą, którą obdarza On wybranych ludzi bądź narody:

378

Nie żądajcie, bym analizował to wzniosłe pragnienie [pragnienie wolności – M.T.T.] – trzeba go doznawać. Zjawia się samo w wielkich sercach, które Bóg na jego przyjęcie przygotował; napędza je i zapala. Duszom przeciętnym, które go nigdy nie odczuwały, nikt nie wytłumaczy, czym ono jest <sup>72</sup>.

## Korzyści płynące z wolności

Chociaż Tocqueville uważa wolność za wartość, która powinna być celem sama w sobie, to poświęca stosunkowo dużo miejsca korzyściom, jakie ona za sobą pociąga <sup>73</sup>. Opisuje wolność jako ciągłą aktywność:

<sup>69</sup> A. de Tocqueville, *List do Claude-François de Corcelle'a z 15 listopada 1843 r.*, [w:] *idem, Listy*, s. 191–192. Cynthia J. Hinckley wysnuwa tezę, że Tocqueville, przedstawiając zalety religii w Stanach Zjednoczonych, działał w ramach szerszego projektu mającego na celu przywrócenie znaczenia katolicyzmu we Francji. Por. C.J. Hinckley, *Tocqueville on Religion and Modernity: Making Catholicism Safe for Liberal Democracy*, „Journal of Church and State” 1992, vol. 32, s. 327, 329.

<sup>70</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 27.

<sup>71</sup> Por. M. Tracz-Tryniecki, *Myśl...*, s. 94–98.

<sup>72</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 230–231.

<sup>73</sup> Tocqueville podkreśla wyraźnie, że jest ona wartością samą w sobie: „Kto w wolności szuka czegoś innego niż ona sama, ten został stworzony na niewolnika”; A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 230–231.



Aby być wolnym, trzeba mieć zdolność planowania i wytrwania w trudnych przedsięwzięciach oraz być przyzwyczajonym, by działać na własny rachunek; aby żyć w wolności, trzeba wzrastać przyzwyczajonym do życia pełnego ruchu, zmian i niebezpieczeństw; należy być czujnym cały czas i mieć baczenie na wszystko wokoło – taka jest cena wolności<sup>74</sup>.

Prowadzi to w efekcie do wzrostu człowieka. Wolność stanowi zatem niezbędny warunek wielkości. A wielkość dla Tocqueville'a polega na poświęceniu dla sprawy wyższej niż swój prywatny materialny interes, co zwłaszcza znajduje swój wyraz w patriotyzmie<sup>75</sup>. Jest przy tym wielkość w jego ujęciu, zwłaszcza w znaczeniu zbiorowym, połączona z ekspansją – z poszerzaniem granic własnego swobodnego działania – zarówno w sensie ekspansji terytorialnej, czego przykładem jest jego wieloletnie zaangażowanie w kolonizację Algierii<sup>76</sup>, jak i ekspansji technologicznej, czego przykładem jego fascynacja wielkimi projektami infrastrukturalnymi z zakresu kolei czy żeglugi śródlądowej<sup>77</sup>. Wolność otwiera pole dla tak rozumianej wielkości, bowiem pociąga za sobą energię, siłę i płodność<sup>78</sup>. Z tej perspektywy Tocqueville ocenia: „Nigdy nie dość powtarzać, że nie istnieje nic bardziej obfitującego we wspaniałe rezultaty niż sztuka

<sup>74</sup> *Idem, Journeys to England...*, s. 116.

<sup>75</sup> Por. M. Tracz-Tryniecki, *Human Dignity versus Greatness: Tocqueville's Dilemma*, [w:] Z. Rau, M. Tracz-Tryniecki (red.), *Tocquevillian Ideas...*, s. 111–134. Tocqueville będzie miał jednak problem z prawidłową identyfikacją, czym jest ten cel. W imię wielkości Francji zaangażuje się bowiem w kolonizację Algierii.

<sup>76</sup> Por. np. M. Tracz-Tryniecki, *Tocqueville i kwestia algijska*, „Przegląd Polityczny” 2010, nr 103/104, s. 195–204. Tocqueville pisał: „Każdy naród, który łatwo wypuszcza z rąk to, co zdobył, i z własnej woli spokojnie powraca w swoje dawne granice, ogłasza wszem wobec, że wspaniały okres jego dziejów przeminął, i w sposób widoczny wchodzi w epokę schyłku”. A. de Tocqueville, *Studium o Algierii*, s. 110.

<sup>77</sup> Z entuzjazmem odnosił się do często spotykanych w Ameryce wielkich przedsięwzięć transportowych, takich jak kanały, drogi, koleje. Por. A. de Tocqueville, *Journey to America*, s. 133, 159, 270. Podziwiał brytyjski system kolei, w którym budowano m.in. długie podziemne odcinki. Por. A. de Tocqueville, *Journeys to England...*, s. 112–113. Tocqueville angażował się też w budowę kolei we Francji. Napisał m.in. raporty o budowie kolei z Paryża do Cherbourga. Uważał, że istnieją dwa różne systemy budowy kolei: jeden – polegający na zostawieniu tego prywatnym przedsiębiorcom, drugi – zrzucenie odpowiedzialności na państwo. W pierwszym przypadku kolej dotrze tylko tam, gdzie się to opłaca prywatnym przedsiębiorcom, choć zadanie to wykonane zostanie efektywniej. W drugim istotne są założenia rządu, potrzeby obronne, całościowy rozwój gospodarki kraju i odpowiednio wszystkich jego części. Por. R. Swedberg, *Tocqueville's Political Economy*, Princeton 2009, s. 152–153.

<sup>78</sup> Por. A. de Tocqueville, *Listy o sytuacji...*, s. 153: „Nie rewolucji trzeba się dziś obawiać, lecz złego rządu. Rządu, który nie miałby korzystnych stron ani despotyzmu, ani wolności, który od wolności wzięłby tylko jej niepokoje, przypadłości, zabiegi korupcyjne, nie dając nam jej energii, siły i płodności”.

wolności [...]”<sup>79</sup>. Uważa, że jej owocami są najwznioślejsze czyny ludzkie: „Często się zastanawiałem, jakie jest źródło tej namiętnej potrzeby wolności politycznej, która we wszystkich epokach kazała ludziom dokonywać rzeczy największych, jakich ludzkość dokonała, z jakiego uczucia ta potrzeba wyrasta i czym się karmi”<sup>80</sup>.

Od strony ekonomicznej pierwszą grupę korzystnych skutków wolności stanowi efektywne pomnażanie wszelkiego rodzaju dóbr:

Dajcie narodom demokratycznym oświatę i wolność i pozwólcie im działać. Bez trudu wydobędą z tego świata wszystkie dobra, jakie może on ofiarować. Udoskonalą każdą z użytecznych profesji i sprawią, że życie będzie z dnia na dzień wygodniejsze, łatwiejsze, przyjemniejsze. Ich system społeczny w naturalny sposób popycha ich w tym kierunku<sup>81</sup>.

Tocqueville obserwuje wzrost materialnego dobrobytu w każdym państwie, w którym panuje wolność polityczna<sup>82</sup>. Ostrzega jednak przed sytuacją, gdy obywatele, korzystając chętnie z wolności gospodarczej, zapominają, iż jest ona w gruncie rzeczy pochodną wolności politycznej i nie może bez niej w dłuższej perspektywie funkcjonować<sup>83</sup>. Przewaga wolności nad systemami jej pozbawionymi polega na tym, że motywuje ona ludzi do działania i zachęca do własnej inicjatywy<sup>84</sup>. Wspomniane już: energia i ożywienie, które niesie za sobą wolność, dodatkowo wzmacniane są przez demokrację, dającą ludziom równe możliwości. Ta zaleta jest szczególnie widoczna w porównaniu z krajami, gdzie wolności nie ma, co opisał na przykładzie różnic między stanami mającymi odmienny stosunek do niewolnictwa:

Gdy opuszczamy kraj, w którym panuje wolność, udając się do innego, w którym wolności nie ma, uderza nas niezwykle kontrast: tam wszystko było ruchliwe i ożywione – tutaj wydaje się spokojne i nieruchome. W kraju, który opuściliśmy, wszystko zmierza do ulepszenia i postępu<sup>85</sup>.

<sup>79</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 245.

<sup>80</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 229: „By móc cieszyć się wolnością, trzeba ją zdobyć za cenę wyrzeczeń i wielkich wysiłków”.

<sup>81</sup> *Idem*, *O demokracji...*, t. 2, s. 155.

<sup>82</sup> O znaczeniu ekonomicznego wymiaru wolności w spojrzeniu Tocqueville’a na różne czynniki rozwoju gospodarczego zobacz również: M. Tracz-Tryniecki, *Tocqueville o kryzysie*, [w:] J. Oniszczyk, *Normalność i kryzys. Jedność czy różnorodność*, Warszawa 2010, s. 104–106.

<sup>83</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 151. Także *idem*, *Listy o sytuacji...*, s. 146; *idem*; *List do Louisa de Kergolay z 10 listopada 1836 r.*, [w:] *idem*, *Listy*, s. 127.

<sup>84</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 250; *idem*, *Journey to America*, s. 233.

<sup>85</sup> *Idem*, *O demokracji...*, t. 1, s. 247.

Wolność, oprócz tego, że zachęca ludzi do podejmowania większej liczby przedsięwzięć, sprawia, iż są one efektywniej realizowane. Co więcej, Tocqueville na przykładzie angielskich kolonii stwierdza, że ofiarowanie byłym niewolnikom wolności przyczynia się do zwiększenia przez nich konsumpcji materialnej<sup>86</sup>. Wolność skłania także do podejmowania najbardziej dochodowych zajęć. Francuski mąż stanu zauważa, że można znaleźć przykłady ludów wolnych, których członkowie nie byli fabrykantami czy kupcami, ale nie spotkamy się z sytuacją odwrotną. Duch wolności inspiruje ducha handlu<sup>87</sup>. Do Tocqueville'a przemawiały również argumenty rzeczników wolnego handlu międzynarodowego<sup>88</sup>. Jego potrzebę pokazała mu rozmowa z francuskim konsulem w Liverpoolu, który wskazał, że brak barier celnych na niektóre produkty przyczyniał się do rozwinięcia tych branż przemysłu, w których je zniesiono<sup>89</sup>.

Opisując prawne ramy rozwoju dobrobytu, przedstawił Tocqueville dwie możliwe formy organizacji:

Czy społeczeństwo jest zobowiązane, jak sądzimy we Francji, przejmować odpowiedzialność za jednostkę i stworzyć jej dobrobyt? A może jedynym jego obowiązkiem jest raczej dać jednostce łatwe i pewne środki, by przejęła odpowiedzialność za siebie samą i stworzyła swój własny dobrobyt? [...] Ten drugi sposób, bardziej skomplikowany, pozbawiony unifikacji, w swoim zastosowaniu, trudniejszy do zrozumienia, ale jedyny prawdziwy, jedyny dający się pogodzić z istnieniem wolności politycznej<sup>90</sup>.

381

Wolność – w tym wolność działalności gospodarczej – wymaga zatem odpowiednich gwarancji prawnych. Znamienne, że pytania, jakie stawiał, by sprawdzić, czy system prawny sprzyja dobrobytowi, brzmiały: „[...] czy prawa tego narodu ośmielają ludzi do szukania dobrobytu, dają im wolność, by za nim podążać oraz zmysł i nastawienie, by go znajdować, a także zapewniają czerpanie z niego korzyści?”<sup>91</sup>. Warto tu zauważyć, że stworzenie warunków do zdobycia fortuny swym własnym działaniem było zdaniem Tocqueville'a także najlepszą metodą na przyciągnięcie kolonistów do Algierii i tym samym najlepszą metodą na rozwój kolonii<sup>92</sup>.

<sup>86</sup> Por. A. de Tocqueville, *The Emancipation...*, s. 212–213.

<sup>87</sup> Por. A. de Tocqueville, *Journey to England...*, s. 115–116.

<sup>88</sup> Por. R. Swedberg, *Tocqueville's Political...*, s. 166–167. Warto zauważyć, że Tocqueville zamierzał nawet skłonić bibliotekę Izby Deputowanych do prenumeraty wydawanego od 1843 r. czasopisma promującego wolny handel „The Economist”. Por. też A. de Tocqueville, *Journey to England...*, s. 110–113.

<sup>89</sup> Por. R. Swedberg, *Tocqueville's Political...*, s. 166–167.

<sup>90</sup> A. de Tocqueville, *Journey to England...*, s. 96.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>92</sup> Por. A. de Tocqueville, *Second Report on Algeria*, [w:] *idem, Writings on Empire...*, s. 195.

Państwo sprzyja zatem dobrobytowi kraju w dużym stopniu poprzez zabezpieczenie porządku i zapewnienie możliwość korzystania ze swojej wolności i własności przez obywateli<sup>93</sup>.

Na podstawie powyższych rozważań można by było odnieść mylne wrażenie, że pragnienie wolności łączy się w myśli Tocqueville'a nierozdzielnie z dążeniem do dobrobytu. Jednakże pragnienie wolności jest dla niego wartością stojącą wyżej niż dobrobyt. Odwrócenie tej hierarchii prowadzi nie tylko do utraty samej wolności, ale i płynących z niej korzyści materialnych. Może się zdarzyć, że pragnienie dobrobytu będzie w niektórych sytuacjach przeciwstawne wolności<sup>94</sup>. Z drugiej strony to właśnie praktykowanie wolności daje możliwość oparcia się szkodliwemu, nadmiernemu pragnieniu dobrobytu:

Tylko wolność jest zdolna oderwać ich od kultu pieniądza, od drobnych codziennych trosk związanych z ich osobistymi sprawami, by w każdej chwili mogli nad sobą i przy sobie dostrzec i odczuwać ojczyznę; tylko ona co pewien czas w miejsce umiłowania dobrobytu podsuwa namiętności energiczniejsze i wyższe, daje ambicji cel wyższy niż zdobywanie bogactw [...] <sup>95</sup>.

Wolność, co jest jej wielką zaletą w oczach Tocqueville'a, sprawia, że ludzie muszą współdziałać, tego bowiem wymaga samodzielne rządzenie<sup>96</sup>. Ma ona zatem wymiar wspólnotowy, zakłada konieczność różnorod-

<sup>93</sup> Por. A. de Tocqueville, *Dawny...*, s. 186.

<sup>94</sup> A. de Tocqueville, *Dawny...*, s. 230. Por. także *idem*, *Listy o sytuacji...*, s. 146: „Odkąd żyjemy pod panowaniem wolnej konstytucji, dostatek uczynił zdumiewające postępy. Dobrobyt, wyszedłszy od klas uprzywilejowanych, rozprzestrzenił się po całym narodzie – każdy mógł dążyć doń i go osiągnąć. Zrozumiały jest więc niepokój na samą myśl o zaprzepaszczeniu dóbr świeżo zdobytych i tak drogo opłaconych. Wolności każą się lękać jej dobrodziejstwa”.

<sup>95</sup> *Idem*, *Dawny ustrój...*, s. 43. Por. także A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 296: „Monarchowie oraz inni zwierzchnicy narodów demokratycznych powinni dobrze sobie zapamiętać: tylko pasja i nawyk wolności mogą skutecznie walczyć z nawykiem i pasją dobrobytu”. Za przykład owocnego połączenia pragnienia wolności i dobrobytu Tocqueville uważa Stany Zjednoczone. Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 152–153.

<sup>96</sup> *Idem*, *Dawny ustrój...*, s. 134: „[...] wolność polityczna, posiadająca cudowną moc stwarzania między obywatelami koniecznych powiązań i wzajemnych stosunków zależności [...]”. Zwraca na to uwagę również Konrad Wandowicz: „Wolność zmusza jednostki do porozumiewania się i zjednywania nawzajem dla prowadzenia wspólnych spraw”. K. Wandowicz, *Wspólnota a jednostka. Idea solidarności w myśli politycznej Alexisa de Tocqueville'a*, [w:] E. Olszewski, Z. Tymoszek (red.), *Ideologia, doktryny i ruch polityczny współczesnego liberalizmu*, Lublin 2004, s. 108. Podobnie Whitney Pope zauważa, że wolność nie tylko pozwala, ale także wymusza kontakt. Ludzie wolni od zewnętrznej kontroli muszą razem wykonywać potrzebne im prace (przekraczające indywidualne możliwości), jeśli mają one w ogóle być zrobione. Por. W. Pope, *Alexis de Tocqueville. His Social and Political Theory*, London 1986, s. 64.

nych relacji międzyludzkich<sup>97</sup>. Dzięki temu jest zgodna ze społeczną naturą człowieka, dla którego naturalnym stanem jest życie we wspólnocie:

Zerwanie wszystkich więzów [ze społeczeństwem – M.T.T.] nie jest odpowiednim stanem dla człowieka w tym świecie, jest to sprzeczne z jego naturą i prędzej czy później natura weźmie za to odwet<sup>98</sup>.

Tworząc więzy w społeczeństwie, wolność wyzwala w nim energię, która dodatkowo wzmacnia jego odporność<sup>99</sup>. Współdziałanie, jakie pociąga za sobą wolność, sprawia także, że ludzie są bardziej skłonni sobie ufać. Z kolei wzajemne zaufanie współobywateli jest koniecznym elementem siły moralnej całego społeczeństwa<sup>100</sup>.

Wolność polityczna stanowi dla Tocqueville'a konieczny warunek istnienia zdrowego życia politycznego w kraju. Z jednej strony wolne instytucje otwierają przestrzeń samodzielnego rządzenia się, z drugiej, dzięki wolnościom politycznym mogą powstawać stronnictwa dążące do realizacji różnych programów politycznych. W ten sposób konflikty wewnątrz społeczeństwa zostają wydobyte na powierzchnię życia politycznego<sup>101</sup>. Z tego powodu wolność polityczna sprawia wrażenie permanentnego niepokoju<sup>102</sup>. Zarówno konflikt, jak i współpraca wymagają uczestnictwa w sprawach publicznych, a tym samym aktywnego wypełniania przestrzeni wolności politycznej<sup>103</sup>. Wynika stąd i ta obserwowana

<sup>97</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 42–43. Bruce Frohnen słusznie zauważa również odwrotne zjawiska – to, że według Tocqueville'a dobrze uporządkowana wolność wymaga społecznej interakcji. Por. B. Frohnen, *Materialism and Self-Deification: Bellah's Misuse of Tocqueville*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defense...*, s. 144.

<sup>98</sup> A. de Tocqueville, *List do E.L. Childe'a z 4 grudnia 1858 r.*, cyt. za: M.R.R. Ossewaarde, *Tocqueville's Moral...*, s. 40. Podobnie Monteskiusz twierdzi, że człowiek jest stworzony do życia w społeczności. Por. Monteskiusz, *O duchu praw*, Kęty 1997, s. 15.

<sup>99</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 228: „W obliczu zagrożenia wolne społeczeństwa wykazują bezsprzecznie nieskończenie większą energię od społeczeństw, w których nie ma wolności”. Tocqueville odnosi to bardziej do arystokratycznych niż demokratycznych społeczeństw.

<sup>100</sup> Por. A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 95–96. Pisząc o zastępowaniu przez władców absolutnych prawdziwej wolności jej pozornymi namiastkami, Tocqueville stwierdził: „[...] ludzili się, że uda im się połączyć siłę moralną, jaką zawsze daje publiczne zaufanie”. Porównaj także koncepcję kapitału społecznego stworzoną przez Roberta Putnama; R. Putnam, *Bowling Alone: America's Declining Social Capital*, <http://xroads.virginia.edu/~hyper/DETOC/assoc/bowling.html> (dostęp: 9 września 2015); *idem*, *The Strange Disappearance of Civic America*, <http://xroads.virginia.edu/~HYPER/DETOC/assoc/putnmtv1.html> (dostęp: 9 września 2015).

<sup>101</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 268–269.

<sup>102</sup> *Idem*, *Listy o sytuacji...*, s. 152–153.

<sup>103</sup> Por. A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 268: „Ponieważ Francja była tym krajem Europy, w którym wszelkie życie polityczne wygasło najdawniej i najdoszczętniej, w któ-

przez Tocqueville'a korzystać, że wolność uczy obywateli zasad życia politycznego<sup>104</sup>. Chodzi tu o tę specyficzną wiedzę o funkcjonowaniu państwa i społeczeństwa, którą można nabyć jedynie w drodze samodzielnego rządzenia<sup>105</sup>. Zawiera ona w sobie zwłaszcza świadomość powiązania pomyślności prywatnej z dobrem ogółu<sup>106</sup>.

## Wolność arystokratyczna i demokratyczna

Tocqueville uważa, że wolność nie jest przypisana do konkretnego systemu społecznego czy politycznego. W kontekście istotnego w jego myśli wyróżnienia dwóch podstawowych systemów społecznych: arystokratycznego i demokratycznego, stwierdza, że może występować w obu z nich<sup>107</sup>. Niemniej jednak w zależności od systemu polityczno-społecznego przybiera ona nieco inne formy: „Wolność objawia się ludziom w różnych czasach i w różnych kształtach; nie związała się ściśle z jednym tylko układem społecznym [...]”<sup>108</sup>. Tocqueville pisze w swoich pracach o dwóch podstawowych rodzajach wolności, przy czym trzeba pamiętać, że chodzi tu raczej o formy wolności, jej istota bowiem pozostaje w obu przypadkach niezmienna. W artykule *Stan społeczny i polityczny*

384

rzym ludzie najbardziej zatracili zdolność uczestniczenia w sprawach państwowych, nawyk odczytywania faktów, znajomość ruchów ludowych i niemal samo pojęcie ludu [...]”.

<sup>104</sup> Autor *Demokracji* przypisuje życiu politycznemu szczególnie istotne znaczenie. Należy się zgodzić z opinią Wilfreda McClay'a, że Tocqueville postrzega je jako nieodzowną szkołę duszy. Poprzez zanurzenie się w życiu publicznym jednostki stopniowo odrywają się od własnego egoizmu, a tym samym wznoszą we wzbogacających i rozwijających związkach ze współobywatelami. Por. W.M. McClay, *The Soul of Man Under Federalism*, „First Things” 1996, nr 64, s. 23–24, <https://www.firstthings.com/article/1996/06/001-the-soul-of-man-under-federalism> (dostęp: 17 lipca 2019).

<sup>105</sup> Por. A. de Tocqueville, *Dawny ustrój...*, s. 48: „Anglicy, którym wspomnienie własnych dziejów i długotrwałe zażywanie wolności przysparzają rozeznania i doświadczenia [...]”.

<sup>106</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 151: „Kiedy u kogoś z nich pociąg do korzyści materialnych rozwija się szybciej niż wiedza i nawyk praktykowania wolności, nadchodzi chwila, gdy ludzi ogarnia gorączka i jakby tracą głowę na widok tych nowych dóbr, które są gotowi chwycić. Zajęci wyłącznie troską o robienie majątku, przestają dostrzegać ścisły związek, jaki istnieje między prywatną fortuną każdego z nich a pomyślnością całego społeczeństwa”.

<sup>107</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 247: „Spostrzeżenie to [dotyczące ożywienia – M.T.T.] odnosi się do krajów, w których panuje wolność, i to zarówno do tych, które zachowały ustrój monarchistyczny, jak i do tych, w których panuje arystokracja, wszelako jest jeszcze bardziej trafne w odniesieniu do republik demokratycznych”.

<sup>108</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 104.

Francji przed rokiem 1789 wyróżnia wolność demokratyczną i arystokratyczną. Pierwsza opiera się na powszechnym prawie, a druga na przywilejach wybranej grupy społecznej<sup>109</sup>.

Wolność arystokratyczną u Tocqueville'a cechuje jej stanowy, elitarny charakter, który wynikał z faktu, że była ona oparta na przywileju:

Wolność panowała wówczas dużo większa niż dziś, tylko że była to wolność rozwichrzona i niestała, zawsze zamknięta w granicach klas, zawsze złączona z pojęciem wyjątku albo przywileju; [...] i niemal nigdy nie zapewniała wszystkim obywatelom gwarancji najpotrzebniejszych i najbardziej naturalnych<sup>110</sup>.

Wynika to z sięgającej początków średniowiecza genezy wolności arystokratycznej:

Podczas gdy nieliczni wraz z bogactwem i wiedzą posiadli już sztukę gromadzenia w rękach małej grupy prawie wszystkich dobrodziejstw intelektualnych i materialnych, jakie może nieść z sobą życie, na pół dzięki pospólstwo nie zna jeszcze sposobu, by wszystkich obdarzyć dostatkami i wolnością<sup>111</sup>.

Wolność ta ograniczała się w swoim wymiarze politycznym do jednej warstwy społecznej, która często nie troszczyła się o jej rozszerzenie na pozostałe warstwy, nie widząc w tym swojego interesu.

Chociaż tylko uprzywilejowane stany były dopuszczone do kierowania sprawami państwa, to w ramach stanowego społeczeństwa istniał rozbudowany samorząd. Ze względu na słabość władzy centralnej, która „ograniczała się do kierowania obywatelami i nadzorowania ich we wszystkim, co miało bezpośredni i oczywisty związek z interesami narodowym”<sup>112</sup>, był on formą organizacji ludności zapewniającą porządek. Dobrze to ilustruje podany przez Tocqueville'a przykład organizacji cechowych:

Wszystko pozwala domniemywać, że wyzwalanie na majstrów i kontrola starszyzny cechowej miały początkowo jedynie związać ze sobą ludzi tego samego fachu i stworzyć w łonie każdego rzemiosła mały niezależny zarząd, którego misją było pomaganie czeladnikom i zarazem trzymanie ich w korbach<sup>113</sup>.

W ten sposób znaczna część społeczeństwa mogła praktykować wolność – rządzić się samodzielnie – w zakresie swoich codziennych spraw. Należy zaznaczyć, że ten samorząd także często opierał się na przywileju.

Dobrym przykładem samodzielnego kierowania swoimi sprawami w ustroju arystokratycznym jest samorząd miejski:

<sup>109</sup> Por. A. de Tocqueville, *L'état social et politique...*, s. 8.

<sup>110</sup> A. de Tocqueville, *Dawny...*, s. 175.

<sup>111</sup> *Idem*, *Raport o pauperyzmie*, tłum. J. Strzelecka, „Przegląd Polityczny” 2005, nr 72, s. 149.

<sup>112</sup> *Idem*, *O demokracji...*, t. 2, s. 318.

<sup>113</sup> *Idem*, *Dawny ustrój...*, s. 157.

We Francji swobody miejskie przeżyły feudalizm. Kiedy panowie już nie rządzili wsią, miasta zachowały jeszcze prawo samorządu. Jeszcze pod koniec siedemnastego wieku spotyka się miasta, które nie przestały być czymś na kształt małych demokratycznych republik, gdzie urzędnicy gminni są swobodnie wybierani przez cały lud i odpowiedzialni przed nim, gdzie życie municypalne jest publiczne i czynne; miasta dumne ze swoich praw i zazdrosne o swoją niezależność<sup>114</sup>.

Podobnie samorząd wiejski, wywodzący się ze średniowiecza, stanie się załączkiem wolności lokalnych. Warto zaznaczyć, że wolności lokalne amerykańskich kolonii Tocqueville wywodzi z samorządu wiejskiego z czasów monarchii stanowej: „Średniowieczna parafia wiejska, przeniesiona nagle daleko poza feudalizm i całkowicie samodzielna, stała się *township* Nowej Anglii”<sup>115</sup>.

Pisząc o wolności demokratycznej w myśli Tocqueville’a, należy wyjaśnić, że w gruncie rzeczy mamy na myśli wolność w demokracji. Nie mamy tu bowiem do czynienia z odrębnym istotowo typem wolności właściwym demokracji. Zdaniem francuskiego myśliciela wolność może istnieć niezależnie od konkretnego ustroju polityczno-społecznego. Nie jest więc ona wyróżnikiem demokracji: „[wolność – M.T.T.] nie związała się ściśle z jednym tylko układem społecznym i istnieje nie tylko w ustroju demokratycznym. Nie stanowi ona zatem cechy wyróżniającej epoki demokratycznej”<sup>116</sup>. Co więcej, demokracja nie zawsze jest ustrojem, z którym wolność może najdogodniej współistnieć: „Zawsze mówiłem, że wolność trudniej jest ustanowić i utrzymać w demokratycznych społeczeństwach, takich jak nasze, niż w niektórych społeczeństwach arystokratycznych, które były przed nami”<sup>117</sup>.

Cechą wolności demokratycznej jest jej oparcie na prawie<sup>118</sup>. Podkreślić należy, że w demokracji, polegającej w istocie na równości możliwości, prawa, na których opiera się wolność, też są równe: „W naszych czasach wolność nie może istnieć bez oparcia w równości [...]”<sup>119</sup>. Połączenie wolności politycznej i równości możliwości zdecydowanie sprzyja tej pierwszej. Brak różnic prawnych między ludźmi ułatwia zatem samorzą-

<sup>114</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>115</sup> *Idem*, *Dawny ustrój...*, s. 99.

<sup>116</sup> *Idem*, *O demokracji...*, t. 2, s. 104.

<sup>117</sup> *Idem*, *List do Artura de Gobineau z 24 stycznia 1857 r.*, [w:] *idem*, *Listy*, s. 321–322.

<sup>118</sup> Tocqueville, pisząc o korzystaniu z wolności politycznej w społeczeństwach demokratycznych, stwierdza, że korzystają one ze swoich praw. Por. A. de Tocqueville, *Listy o sytuacji...*, s. 145: „Sprawy państwowe zajmują mniej miejsca w ich myślach i nie przywiązują już oni takiej wagi do korzystania ze swych praw”.

<sup>119</sup> *Idem*, *O demokracji...*, t. 2, s. 106.



dzenie<sup>120</sup>. Wolność polityczna w demokracji uzyskuje jakby swoją pełnię i najbardziej korzystne warunki do rozwoju<sup>121</sup>.

Tocqueville zauważa, że wolność demokratyczna jest zjawiskiem stosunkowo nowym<sup>122</sup>. Dostrzega jednak, że pewne elementy tej wolności pojawiają się już w czasach monarchii feudalnej<sup>123</sup>. Wolność demokratyczna jest jedyną możliwą formą wolności w przyszłości cywilizacji europejskiej:

Wystarczy wziąć pod uwagę stan, w którym już się znalazło wiele narodów europejskich i do którego dążą wszystkie pozostałe, by dojść do przekonania, że w Europie niedługo nie będzie miejsca na nic oprócz demokratycznej wolności lub tyranii cesarów<sup>124</sup>.

Wprowadzenie wolności do demokratycznego systemu społecznego jest jednak trudnym zadaniem. Tocqueville uważa, że demokracja z natury sprzyja rozrostowi funkcji państwa i towarzyszącemu mu ograniczeniu wolności jednostki i społeczności. W takich warunkach wcielenie wolności politycznej do demokracji będzie procesem sztucznym<sup>125</sup>. Francuski myśliciel podaje przykład nowych stanów Ameryki, gdzie wolność polityczna na poziomie lokalnym została wprowadzona decyzją prawodawcy:

Jednak wewnątrz wielkiej, ogólnonarodowej zbiorowości, w każdej prowincji, w każdym mieście i, by tak rzec, w każdej wiosce ustawa powołała małe zbiorowości, żeby zajmowały się administrowaniem na szczeblu lokalnym. W ten sposób prawodawca zmusił każdego Amerykanina, by wraz z niektórymi spośród współobywateli pracował nad wspólnym dobrem [...]<sup>126</sup>.

Wprowadzana sztucznie, na mocy decyzji prawodawcy, wolność polityczna powinna w pierwszej kolejności mieć postać samorządu lokalnego. Tocqueville jest bowiem zdania, że może się ona rozwinąć jedynie

<sup>120</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 2, s. 287.

<sup>121</sup> Zgodzić należy się w tym względzie z prof. Alulis, który analizując myśl Tocqueville'a, dochodzi do wniosku, że „[k]iedy demokracja jest w stanie zabezpieczyć swoją wolność, to wolność, którą doświadcza, jest bardziej pełna”. Por. J. Alulis, *The Promise...*, s. 42.

<sup>122</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 32.

<sup>123</sup> Por. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, t. 1, s. 7: „[...] ustanowienie komun wiejskich wprowadza wolność demokratyczną w łono monarchii feudalnej [...]”.

<sup>124</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 322–323.

<sup>125</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 309.

<sup>126</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 123. Przy tej kwestii warto zaznaczyć, że Samuel Gregg podkreśla znaczenie, jakie przypisywał Tocqueville mężom stanu czy pewnym grupom społecznym dla kształtowania obyczajów i praw sprzyjających wolności w demokratycznym społeczeństwie. Por. S. Gregg, *The Commercial Society. Foundations and Challenges in a Global Age*, Lanham 2007, s. 150–154.

oddolnie. Punktem wyjścia jest, o czym już kilkakrotnie wspominaliśmy, prawidłowe kierowanie swoimi codziennymi, drobnymi sprawami. Dopiero społeczeństwo, które posiada tę sztukę, może przejść do samodzielnego rządzenia całym państwem. Na przykładzie Stanów Zjednoczonych i Francji Tocqueville pokazuje dwa odmienne w skutkach model wprowadzenia wolności do społeczeństwa:

Ameryka stworzyła wolność municypalną, zanim stworzyła wolność publiczną. My uczyniliśmy i ciągle czynimy dokładnie na odwrót. Powodem wszystkich naszych chorób jest to, iż chcemy postawić kolumnę, zaczynając od kapitełu, chcemy być mistrzami, zanim będziemy czeladnikami<sup>127</sup>.

Przedstawione w niniejszym artykule najważniejsze elementy koncepcji wolności w myśli Tocqueville'a pozwalają z pewnością na określenie autora *O demokracji w Ameryce* mianem „myśliciela wolności”<sup>128</sup>. Jednocześnie złożoność tej wizji rodzi od lat dyskusję odnośnie jej zaklasyfikowania. Pojawiają się stanowiska, które widzą w tym ujęciu wolności przede wszystkim cechy liberalizmu, konserwatyzmu, republikanizmu czy też katolickiej myśli społecznej. Należy przy tym zauważyć, że znaczna część powyższych ocen, zwłaszcza łączących go z dwoma pierwszymi nurtami, była formułowana w oparciu o główne opublikowane prace Tocqueville'a: *O demokracji w Ameryce* i pierwszą część *Dawnego ustroju i rewolucji*. Na obecnym stanie badań zdecydowanie częściej akcentuje się jednak jego pisma dotyczące gospodarki, a szczególnie różnych form kolonizacji. Zapewne ich rzetelne uwzględnienie wymaga dokonania korekt w dotychczasowym patrzeniu na francuskiego klasyka. Z pewnością jednak aktualne pozostają słowa towarzysza wielu podróży Tocqueville'a – Gustava de Beaumont, że jego pisma pozostaną intelektualnym arsenałem, do którego przyjaciele wolności długo jeszcze będą sięgać, by znaleźć w nim oręż<sup>129</sup>.

388

## Bibliografia

- Acton J.E.E.D., *The Background of the French Revolution*, [w:] J.E.E.D. Acton, *Essays on Freedom and Power*, red. G. Himmerlfarb, New York 1957.
- Alulis J., *The Promise of Democracy and the Problem of Liberty*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defense of Human Liberty. Current Essays*, New York–London 1993, s. 37–63.

<sup>127</sup> A. de Tocqueville, *Journey to America*, s. 250.

<sup>128</sup> Por. C. Çağla, *Tocqueville as a Thinker of Freedom*, [w:] Z. Rau, M. Tracz-Tryniecki (red.), *Tocquevillian Ideas...*, s. 27.

<sup>129</sup> J. Bigelow, *Introduction. Alexis de Tocqueville*, [w:] A. de Tocqueville, *Democracy in America*, tłum. H. Reeve, New York 1904, s. XXVIII.

- Aron R., *Esej o wolnościach*, [w:] R. Aron, I. Berlin, H. Arendt, *Trzy głosy o wolności*, Warszawa 1987, s. 5–56.
- Bathory D., *Moral Ties and Political Freedom in Tocqueville's New Science of Politics* [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defence of Human Liberty. Current Essays*, New York 1993, s. 21–36.
- Beaumont G. de, *Ireland Social, Political and Religious*, W.C. Taylor (red.), Cambridge 2006.
- Beaumont G. de, Tocqueville A. de, *On the Penitentiary System in the United States and Its Application in France*, Carbondale 1979.
- Bigelow J., *Introduction. Alexis de Tocqueville*, [w:] A. de Tocqueville, *Democracy in America*, tłum. H. Reeve, New York 1904, s. I–XXVIII.
- Çağla C., *Tocqueville as a Thinker of Freedom*, [w:] Z. Rau, M. Tracz-Tryniecki (red.), *Tocquevillian Ideas. Contemporary European Perspectives*, Lanham 2014, s. 27–38.
- Frohnen B., *Materialism and Self-Deification: Bellah's Misuse of Tocqueville*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defence of Human Liberty. Current Essays*, New York 1993, s. 135–156.
- Gregg S., *The Commercial Society. Foundations and Challenges in a Global Age*, Lanham 2007.
- Hinckley C.J., *Tocqueville on Religion and Modernity: Making Catholicism Safe for Liberal Democracy*, „Journal of Church and State” 1992, vol. 32, s. 325–341.
- Karpiński W., *W Central Parku*, Warszawa 1989.
- Lawyer J.E., *Tocqueville on the Religious Foundations of Democracy*, „The American Benedictine Review” 1991, vol. 42, nr 4, s. 418–435.
- Mahoney D.J., *Tocqueville and Socialism*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defence of Human Liberty. Current Essays*, New York 1993, s. 177–202.
- McClay W.M., *The Soul of Man Under Federalism*, „First Things” 1996, nr 64, <https://www.firstthings.com/article/1996/06/001-the-soul-of-man-under-federalism> (dostęp: 17 lipca 2019).
- Monteskiusz, *O duchu praw*, Kęty 1997.
- Nolla E., *Democracy or the Closed Book*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defense of Human Liberty. Current Essays*, New York–London 1993, s. 85–96.
- Novak M., *Awakening from Nihilism: The Templeton Prize Address*, „First Things” 1994, nr 45, [http://www.firstthings.com/article.php?id\\_article=4481](http://www.firstthings.com/article.php?id_article=4481) (dostęp: 9 września 2015).
- Ossewaarde M.R.R., *Democratic Threats and Threats to Democracy*, [w:] R. Geenens, A. Dijn de (red.), *Reading Tocqueville: From Oracle to Actor*, London 2007, s. 90–111.
- Ossewaarde M.R.R., *Tocqueville's Christian Citizen*, „Logos: A Journal of Catholic Thought and Culture” 2005, vol. 8, nr 3, s. 40–66.
- Ossewaarde M.R.R., *Tocqueville's Moral and Political Thought: New Liberalism*, London–New York 2004.
- Pascal B., *Myśli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2003.
- Pope W., *Alexis de Tocqueville. His Social and Political Theory*, London 1986.
- Putnam R., *Bowling Alone: America's Declining Social Capital*, <http://xroads.virginia.edu/~hyper/DETOC/assoc/bowling.html> (dostęp: 9 września 2015).

- Putnam R., *The Strange Disappearance of Civic America*, <http://xroads.virginia.edu/~HYPER/DETOC/assoc/putnmtv1.html> (dostęp: 9 września 2015).
- Swedberg R., *Tocqueville's Political Economy*, Princeton 2009.
- Tishman P.P., *The Role of Religion in Alexis de Tocqueville's „Democracy in America”* (rozprawa doktorska), University of Maryland, College Park, Maryland 2004, <https://drum.umd.edu/dspace/bitstream/1903/2009/1/umi-umd-1964.pdf> (dostęp: 9 września 2015).
- Tocqueville A. de, *Dawny ustrój i rewolucja*, Warszawa 1970.
- Tocqueville A. de, *The Emancipation of Slaves*, [w:] A. de Tocqueville, *Writings on Empire and Slavery*, red. i tłum. J. Pitts, Baltimore–London 2001.
- Tocqueville A. de, *Journey to America*, red. J.P. Mayer, tłum. G. Lawrence, Westport 1981.
- Tocqueville A. de, *Journeys to England and Ireland*, red. J.P. Mayer, New Brunswick 2003.
- Tocqueville A. de, *L'état social et politique de la France avant et depuis 1789*, [w:] A. de Tocqueville A. de, *Oeuvres complètes*, red. A. Jardin, t. 2, cz. 1, Paris 1953.
- Tocqueville A. de, *List do Alexisa Stoffelsa z 4 stycznia 1856 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999.
- Tocqueville A. de, *List do Artura de Gobineau z 24 stycznia 1857 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999.
- Tocqueville A. de, *List do Claude-François de Corcelle'a z 15 listopada 1843 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999.
- Tocqueville A. de, *List do Edwarda Vernona Childe'a z 2 kwietnia 1857 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999.
- Tocqueville A. de, *List do Gustawa de Beaumont z 8 marca 1855 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999.
- Tocqueville A. de, *List do Henry'ego Reeve z 22 marca 1837 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999.
- Tocqueville A. de, *List do J.S. Milla z 27 października 1843 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999.
- Tocqueville A. de, *List do Louisa de Kergolay z 10 listopada 1836 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999.
- Tocqueville A. de, *List do Ludwika de Kergorlay z 15 grudnia 1850 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Selected Letters on Politics and Society*, red. R. Boesche, tłum. J. Toupin, R. Boesche, Berkeley–Los Angeles–London 1985.
- Tocqueville A. de, *List do Sofii Swieczyny z 26 lutego 1857 r.*, [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, wybór, wstęp i oprac. I. Grudzińska-Gross, tłum. B. Janicka, Kraków 1999.

- Tocqueville A. de, *Listy o sytuacji wewnętrznej Francji*, tłum. I. Chrzanowska, „Res Publica” 1988, nr 8, s. 145–158.
- Tocqueville A. de, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, t. 1 i 2, Kraków 1996.
- Tocqueville A. de, *Pierwsza podróż do Anglii*, tłum. B. Janicka, „Przegląd Polityczny” 2005, nr 72, s. 132–139.
- Tocqueville A. de, *Raport o pauperyzmie*, tłum. J. Strzelecka, „Przegląd Polityczny” 2005, nr 72, s. 148–160.
- Tocqueville A. de, *Second Report on Algeria*, [w:] A. de Tocqueville, *Writings on Empire and Slavery*, red. i tłum. J. Pitts, Baltimore–London 2001.
- Tocqueville A. de, *Studium o Algierii*, tłum. J. Strzelecka, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 76, s. 109–141.
- Tocqueville A. de, *Wspomnienia*, tłum. A.W. Labuda, wstęp J. Baszkiewicz, Wrocław 1987.
- Tracz-Tryniecki M., *Human Dignity versus Greatness: Tocqueville's Dilemma*, w *Tocquevillian Ideas. Contemporary European Perspectives*, [w:] Z. Rau, M. Tracz-Tryniecki (red.), *Tocquevillian Ideas. Contemporary European Perspectives*, Lanham 2014, s. 111–134.
- Tracz-Tryniecki M., *Myśl polityczna i prawna Alexis de Tocqueville*, Kraków 2009.
- Tracz-Tryniecki M., *Natural Law in Tocqueville's Thought*, „Journal of Markets and Morality” 2008, vol. 11, s. 27–40.
- Tracz-Tryniecki M., *Tocqueville i kwestia algierska*, „Przegląd Polityczny” 2010, nr 103/104, s. 195–203.
- Tracz-Tryniecki M., *Tocqueville o kryzysie*, [w:] J. Oniszczyk, *Normalność i kryzys. Jedność czy różnorodność*, Warszawa 2010, s. 85–111.
- Tracz-Tryniecki M., Rau Z., *Tocqueville and Europe: What Can We Learn from Him about the Past, the Present, and the Future of the Old Continent*, [w:] Z. Rau, M. Tracz-Tryniecki (red.), *Tocquevillian Ideas. Contemporary European Perspectives*, Lanham 2014, s. 1–26.
- Villa D., *Tocqueville i Arendt. Wolność w sferze publicznej*, „Przegląd Polityczny” 2005, nr 71, s. 106–117.
- Wandowicz K., *Wspólnota a jednostka. Idea solidarności w myśli politycznej Alexis de Tocqueville'a*, [w:] E. Olszewski, Z. Tymoszuć (red.), *Ideologia, doktryny i ruch polityczny współczesnego liberalizmu*, Lublin 2004, s. 89–108.
- Zuckert C., *The Role of Religion in Preserving American Liberty*, [w:] P.A. Lawler, J. Alulis (red.), *Tocqueville's Defence of Human Liberty. Current Essays*, New York 1993, s. 223–240.